

A kiedy przyjdzie?

Gdybym mówił językami Aniołów,
nie zapytałbym Boga dlaczego, nie targowałbym się z Nim o czas.
Poprosiłbym raczej, by pozwolił mi poczuć, że u Niej wszystko w porządku,
że bezpiecznie przeszła na drugą stronę lustra i nie tęskni do misia,
który porzucony, nie wie co ze sobą zrobić.

Gdybym mówił językami Aniołów,
opowiedziałbym Bogu o ciszy, która teraz jest w naszym domu,
o pustce, która tu została.

Dziwne? - taki spokój, a nie uspokaja.

Znowu zaglądam do Jej pokoju - może nie odeszła cała,
Przytulam ubrania - niektóre jeszcze Nią pachną
Układam wspomnienia
I już nie biegnę zziajany do domu
Teraz idę powoli?

Tyle razy wyobrażałem sobie, jak to będzie, gdy Jej już nie będzie
W rzeczywistości bardziej boli?

Boże, nie dałeś mi mówić językami Aniołów,
ale proszę Cię wysłuchaj modlitwy mojej:
?Opiekuj się Nią, przykrywaj w nocy nóżki,
I pamiętaj, że nie lubi surowych jabłek?.

mama A.